

Małgorzata Grzywacz

POLE EKSPERYMENTALNE WARTHEGAU. GLOSSY DO PEWNYCH WYPOWIEDZI EDYTY STEIN

Czy dożyjemy tej chwili, kiedy wypadki dziejowe naszych czasów staną się już „historią”?
Bardzo pragnę ujrzeć to w świetle wieczności.
Dostrzega się coraz jaśniej, jak jesteśmy na wszystko ślepi.
To dziwne, jak fałszywie patrzyło się kiedyś na wiele spraw¹.

Idea wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*)

Przejęcie władzy przez narodowych socjalistów położyło kres dążeniom Żydów do emancypacji i asymilacji. Od kilku generacji próbowali się oni włączyć w budowę Niemiec, które od 1871 r. tworzyły swe pierwsze państwo narodowe. Aktywność i pozytywne elementy procesu integracyjnego² nie przysłoniły silnie negatywnych tendencji w kulturze społecznej tamtych czasów – podskórny antysemityzm był obecny wszędzie³. Pragnieniem – jak się po latach miało okazać złudnym – było marzenie o byciu po prostu zwykłym Niemcem bądź Niemką. Edyta Stein nie wyróżniała się w tych planach i marzeniach od swoich rówieśników żydowskiego pocho-

¹ List Edyty Stein do Hansa Bibersteina z dnia 17 listopada 1931, w: E. Stein, *Autoportret z listów*, cz. 2: 1933-1942, tłum. J.I. Adamska OCD, A. Talarek, Kraków 2003, s. 591.

² Historię ludności żydowskiej na ziemiach Prus, a potem zjednoczonej Rzeszy, przedstawiają: I. Brodersen, R. Damman, *Zerrissene Herzen. Die Geschichte der Juden in Deutschland*, Frankfurt am Main 2006, s. 121-158.

³ E. Weinzierl, *Moderner Antisemitismus von der Aufklärung bis zum Nationalsozialismus*, w: *Geschichte der Juden in Europa*, hrsg. v. E-V. Kotowski, J. Schoeps, H. Wallenborn, Bd. 2: *Religion, Kultur, Alltag*, Sonderausgabe Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2012, s. 381-387.

dzenia, którzy, podobnie jak ich rodzice i dziadkowie, nieustannie podkreślali swą lojalność państwową wobec monarchii Hohenzollernów, a po zakończeniu Wielkiej Wojny w 1918 r. także wobec systemu republikańskiego, określanego weimarskim⁴. Czynili to w pewnym stopniu nadgorliwie, pragnąc nieustannie legitymizować swe prawa do bycia częścią niemieckiego społeczeństwa⁵, co u wielu współobywateli wzbudzało taką niechęć, że demokrację określano w Niemczech „żydowską dyktaturą”⁶.

Była to demokracja bez demokratów, której większość nie zaakceptowała i dlatego też przyjmowała z zadowoleniem rozwój ruchu nazistowskiego.

Wynik wyborów parlamentarnych z roku 1932 i następnych, które miały miejsce kilka miesięcy później, utwierdził kurs obrany przez zwolenników Adolfa Hitlera i partii, której przewodził, co oznaczało całkowite przekonfigurowanie systemu politycznego i społecznego oraz nakierowanie na wcielenie w życie wytycznych ustalanych na kolejnych zjazdach NSDAP. Celem była realizacja zamierzeń forsowanych zarówno przez Hitlera, jak i poszczególnych ministrów w jego rządzie.

W centrum wszelkich dążeń NSDAP i zwolenników hitlerowskiego ruchu stała „wspólnota narodowa” (*Volksgemeinschaft*), którą propagowano i budowano przez następnych kilkanaście lat. W samym pojęciu takiej wspólnoty nie było nic nowego, choć po raz pierwszy, i w tak znacznym stopniu, zaczęto już w czasach reżimu hitlerowskiego odnosić tę kategorię *stricte* do tego okresu⁷. Warto odnotować, że naziści nie przewidywali dla żadnej grupy społecznej – przynajmniej w formach do tej pory znanych i akceptowanych – całkowitej swobody funkcjonowania. Wspólnota okazała się koncepcją, która potrafiła zmobilizować niemieckie masy na sposób wcześniej nieznaną. Niektórzy autorzy, jak na przykład Hans-Ulrich Thamer⁸ i inni⁹, wyrażają pogląd, że stopień zaangażowania społeczeństwa

⁴ J. Frankel, *Juden und der Nationalstaat*, w: *Geschichte der Juden in Europa*, dz. cyt., s. 431-435.

⁵ Warto przypomnieć tu społeczność żydowską dawnego zaboru pruskiego, która prawie zawsze stawała po stronie Niemców, a przeciwko Polakom dążącym do odzyskania niepodległości. Piszę na ten temat w pracy: M. Grzywacz, *Can a homeland be chosen for the second time? Assimilation strategies of Greater Poland Jews in the Weimar Republic (1918-1933)* [w druku].

⁶ I. Brodersen, R. Damman, dz. cyt., s. 146.

⁷ Określenie „wspólnota narodowa” pojawia się po raz pierwszy jako kategoria analizy polityczno-społecznej w rozprawie o podwójnym państwie (*Der Doppelstaat*) autorstwa niemieckiego politologa Ernsta Fraenkla (1898-1975), który wyemigrował z Niemiec do USA. W 1941 r. ukazała się jego książka *The Dual State. A contribution to The Theory of Dictatorship*, New York - London - Toronto 1941. Autor wskazywał na „uczestniczący charakter” swej obserwacji, gdyż większość materiału do książki zebrał jeszcze przed wyjazdem z Niemiec.

⁸ H.U. Thamer, *Nation als Volksgemeinschaft. Völkische Vorstellungen, Nationalsozialismus und Gemeinschaftsideologie*, w: *Soziales Denken in Deutschland zwischen Tradition und zwischen Tradition und Innovation*, hrsg. v. J.D.Gauger und K. Weigelt, Bonn 1990, s. 112-128.

niemieckiego w kształtowanie nowego „ładu” był największym sukcesem politycznym NSDAP¹⁰. Skupiano się na uformowaniu państwa, którego kulturę wypełniał sam narodowy socjalizm, rozumiany jako rewolucja duchowa, a także związany z nim mit narodu, krwi, nierówności ras i wyższości tego, co niemieckie¹¹, nad wszystkimi i wszystkim. Wyrażało to także *principium* wodzostwa, a jego inkarnacją był Adolf Hitler. Kwestie religijne, etyczne bądź niepokoje społeczne stanowiły zagrożenie dla organizowanej przez nazistów wspólnoty¹², dlatego wszelkie ruchy wewnątrz społeczeństwa były skrupulatnie odnotowywane przez rozbudowany aparat policyjny¹³.

Naziści doprowadzili ideę wspólnoty narodowej do jej najradykałniejszej realizacji. Uchwycili się przy tym wszystkich dowodów na cierpienia Niemiec (niesprawiedliwy traktat wersalski, traktowanie Niemiec przez aliantów po 1919 r., „światowy spisek żydowski”). Tworzenie tego organizmu przebiegało poprzez walkę z tak zwanymi wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi: Żydami, spekulantami, marksistami, aliantami etc. To oni mieli rzekomo utrudniać proces zdrowienia narodu po klęsce I wojny światowej.

Konstrukcja ideologiczna narodowego socjalizmu sprzyjała agresywnemu przekształcaniu społeczeństwa niemieckiego na tyle silnie, że głoszenie etosu humanistycznego – jako stanowiące przeszkodę na drodze ku przekształceniu jednostki i społeczeństwa w nowym duchu – napotykało w Niemczech na trudności. Stosunkowo szybko aktorzy społeczni dostosowywali się do nowych warunków¹⁴, wykorzystując istniejące w społeczeństwie niemieckim poglądy, postawy i uprzedzenia. Narodowy socjalizm stwarzał przestrzeń, które niwelowały państwo prawa. Sankcjonowano przemoc, a główną zasadą następnych lat była maksyma „Prawem jest to, co służy narodowi”¹⁵. Podstawę nowej rzeczywistości zaczęły tworzyć praktyki społecznej inkluzyjacji bądź ekskluzji, skierowane głównie przeciwko ludności

⁹ Por. także najnowsze publikacje z tego zakresu: F. Bajohr, M. Wildt, *Volksgemeinschaft. Neue Forschungen zur Gesellschaft des Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 2009; D. von Reeken, M. Thießen, *Volksgemeinschaft vor Ort? Neue Forschungen zur sozialen Praxis im Nationalsozialismus*, Paderborn 2013. Na gruncie polskim kwestie funkcjonowania *Volksgemeinschaft* przybliża praca amerykańskiego badacza P. Fritzsche, *Życie i śmierć w III Rzeszy*, tłum. T. Teszner, Kraków 2010.

¹⁰ H.U. Thamer, dz. cyt., s. 120.

¹¹ Por. A. Rosenberg, *Der Mythos des 20 Jahrhunderts. Eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*, München 1939.

¹² F. Janka, *Die braune Gesellschaft. Ein Volk wird formatiert*, Stuttgart 1997.

¹³ Zob. np.: *Berichte des SD und der Gestapo über Kirchen und Kirchenvolk in Deutschland, 1934-1944*, bearbeitet von H. Boberach, Mainz 1971, s. 195-224.

¹⁴ F. Janka, dz. cyt., s. 17-19.

¹⁵ Tamże.

żydowskiej z najbliższego sąsiedztwa. Przejmowanie władzy miało swój wymiar centralny, lecz dopiero suma działań na poziomie lokalnym otworzyła drogę do usuwania „obcych” z otoczenia¹⁶: „Słyszałam, oczywiście, już przedtem o surowych zarządzeniach przeciwko Żydom. Ale teraz nagle stało się dla mnie jasne, że Bóg znowu kładzie ciężką rękę na swoim narodzie i że los tego narodu jest także moim losem”¹⁷.

Wykluczenie

Przytoczyłam powyżej słowa Edyty Stein, która już przed rewolucją narodową – jak określano zmianę paradygmatu państwowego Niemiec po 1933 r. – zaczęła zdawać sobie sprawę, że sytuacja jest niebezpieczna, ale dopiero wraz z ubiegającym czasem pojęła, podobnie z resztą jak inni, że lekceważono ostrzeżenia i znaki czasu. Nie dowierzano, że idea tak pojmowanej wspólnoty może zostać zrealizowana, a jej projekt stanie się czymś więcej niż jedynie postulatem na papierze, agitacyjnym hasłem. W mowie wyborczej do Reichstagu dr Julius Brodnitz (1866-1936), pełniący funkcję przewodniczącego Centralnego Związku Obywateli Niemieckich Żydowskiego Wyznania, przestrzegał już 14 września 1930 r. przed nazizmem „siejącym chorobliwą nienawiść i wrogość przeciwko naszemu narodowi”. Mówił także o „ślepcie” ogarniającej wszystkich: Niemców, którzy skupieni są tylko na sobie oraz „pozbyciu się innych”, a także ślepcie żyjących ułudą Żydów niemieckich. Brodnitz, prawnik z wykształcenia, pochodzący z Poznania¹⁸, nawoływał do oporu wobec narodowego socjalizmu¹⁹.

Wraz z powołaniem Adolfa Hitlera na urząd kanclerza Rzeszy na czele rządu stanął zdeklarowany rasista i antysemita. Miał on rządzić jednym z potencjalnie najważniejszych krajów Europy, osłabionym mentalnie i gospodarczo w wyniku Wielkiej Wojny oraz nękanym syndromem przegranego społeczeństwa. Wraz z rządami Hitlera ma swój początek także nowa forma polityki, którą cechowała wielka dynamika, przechodzenie do tworzenia tak zwanych faktów dokonanych. Oznaczało to w praktyce proces podporządkowywania wszystkich instytucji, organizacji pozarządowych,

¹⁶ Por. D. Peukert, *Volksgenossen und Gemeinschaftsfremde. Anpassung und Ausmerze unter dem Nationalsozialismus*, Köln 1982.

¹⁷ E. Stein, *Jak wstąpiłam do Karmelu w Kolonii*, w: tejże, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, tłum. J.I. Adamska OCD, Kraków 2005, s. 535-536.

¹⁸ Por. <http://www.jta.org/1936/06/18/archive/dr-julius-brodnitz-reich-jewish-leaders-at-70>. [dostęp: 14.03.2014].

¹⁹ W. Grab, *Der deutsche Weg der Judenemanzipation 1789-1938*, Düsseldorf 1991, s. 189.

partii politycznej – działalności zgodnej z linią NSDAP. Zjawisko to, zwane *Gleichschaltung*, oznaczało zrównanie wszystkiego pod dyktando nazistowskiego programu i wyznaczało ramy wewnętrzne wspólnoty narodowej we wszystkich, bez wyjątku, wymiarach rzeczywistości.

W latach 1933-1939 doszło w Niemczech, cytując słowa Hansa Mommsena, do stopniowo rozwijanej „kumulatywnej radykalizacji”²⁰ działań przeciwko Żydom. Zainicjowało ją tak zwane ustawodawstwo kwietniowe oraz pierwszy bojkot Żydów z 1 czerwca 1933, w którym braли udział przeciętni Niemcy, inaczej bowiem nie miałby szans powodzenia²¹.

Stopniowe wprowadzanie kolejnych aktów prawnych relegujących wszystkich urzędników aparatu państwowego, którzy nie odpowiadali kryteriom zakładanym przez nazistowski rząd, osiągnęło swoje apogeum w tak zwanych ustawach norymberskich z 1935 r. Kolejne działania rozpoczęto w roku 1938 i tym razem celem było pozbycie się Żydów ze sfery gospodarczej i zmuszenie ich do wyjazdu z Niemiec. Szczytem tej fali represji był pogrom z 9 listopada 1938 r. Był on zainscenizowany i, według rządzących, wyrażał „uzasadnioną złość narodu”. W całej Rzeszy płonęły synagogi, plądrowano mieszkania żydowskie. Wiele osób zmarło wskutek odniesionych obrażeń. Gdyby doliczyć do tego osoby, które w wyniku pogromu zdecydowały się na krok samobójczy, liczba ofiar może wynieść nawet wiele setek²². Żydzi budzą się ze stuletniego snu – a rozbudzeniem jest niespodziewany szok: „Jak straszliwa zmora dusi nas wszystkich zniesienie równouprawnienia, zwłaszcza zaś tych Żydów, którzy, tak jak ja, oddawali się marzeniom o asymilacji. [...] Choć było mi ciężko, obudziłem się ze snu, który śniłem całe życie”²³ – odnotował wręcz profetycznie, na krótko przed swoją śmiercią w 1935 roku, Max Liebermann, jeden z najbardziej znanych niemieckich Żydów, ikona zasymilowanych. Dla wielu oznaczało to powrót bądź wzmocnienie tożsamości żydowskiej. Podobnie pisała o tym Edyta Stein: „Ostatnie miesiące przerwały dotychczas spokojną egzystencję niemieckich Żydów. Zostali oni zmuszeni, by zastanowić się nad sobą, swoją istotą i swoim losem”²⁴.

²⁰ H. Mommsen, *The Realization of the Unthinkable. The „Final Solution of the Jewish Question” in the Third Reich*, w: tegoż, *From Weimar to Auschwitz. Essays in German History*, Princeton 1991, s. 250.

²¹ H.E. Ahlheim, *„Deutsche, kauft nicht bei Juden”. Antisemitismus und politisches Boykott in Deutschland vom 1924 bis 1933*, Göttingen 2011.

²² S. Friedländer, *Das Dritte Reich und die Juden, Verfolgung und Vernichtung*, aus dem Englischen von M. Pfeiffer, C.H. Beck, München, 2 Auflage 2006, s. 162-195.

²³ Cyt. za: J.H. Schoeps, *O historii stosunków niemiecko-żydowskich*, w: *Nowy Leksykon Judaistyczny*, red. J.H. Schoeps, Warszawa 2007, s. 605.

²⁴ E. Stein, *Przedmowa*, w: tejże, *Dzieje pewnej żydowskiej rodziny*, dz. cyt., s. 21.

Ten wyraźny sygnał nadany do ludności żydowskiej nie zatrzymał jej przed klasztorną furtą. Edyta Stein wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Kolonii Lindenthal, realizując marzenie swego życia i powołania. Listy Edyty Stein, pisane z klauzury, bardzo typowe dla żydowskiej korespondencji tego czasu, ukazują proces stopniowej transformacji więzów rodzinnych. Pożegnać kogoś oznaczało w tym kontekście – „na zawsze”. Osoby zaprzyjaźnione, do których Edyta pisuje, są coraz częściej proszone, aby jej towarzyszyć w tej drodze, dzielić los jej rodziny i wspierać modlitwą²⁵.

Trudno dokładnie ustalić, ilu Niemców i Niemek wyznania żydowskiego opuściło swój kraj w latach 1933-39. Biografka Edyty, jej siostrzenica Susan Batzdorff²⁶, ukazuje dość szczegółowo proces emigracji na przykładzie tylko tej jednej rodziny. A było takich tysiące.

Źródła statystyczne różnią się w liczbach. Z początku 1933 r. żyło w Niemczech około pół miliona Żydów. Krótco przed wybuchem wojny było ich około 190 tysięcy. Próbowali, najlepiej jak mogli, ułożyć sobie życie w tych warunkach. Nie poddawali się. Reminiscencje tego czasu w korespondencji Edyty Stein to przede wszystkim coraz silniejsze poczucie „bycia Esterą”. Tą, która uratowała naród żydowski.

Zagłada Żydów, wyznaczona w biblijnej księdze na trzynasty dzień miesiąca *adar*, nie zaszła. W realiach Trzeciej Rzeszy jednak radość z dobrego obrotu sprawy i pozytywny dar uwolnienia narodu żydowskiego przez Esterę nie następują, nie ma radości, pozostaje wyczekiwanie: „Myślę nieustannie o królowej Esterze, która została wzięta ze swego narodu, aby wstawić się za nim przed Królem. Jestem bardzo ubogą, bezsilną i małą Esterą, ale Król, który mnie wybrał, jest nieskończenie potężny i miłosierny. To jest wielka pociecha”²⁷. Stein przygotowuje się raczej przyjęcia na siebie nowej misji, „zostaje wyjęta” ze swojego narodu, i to podwójnie: (1) powołana do życia w Karmelu, będzie żyła odosobnieniu klauzury, z dala od zwykłej codzienności, lecz nie zazna spokoju za klasztornymi murami, (2) także jako karmelitanka podzieli los swoich i uda się na emigrację do holenderskiego miasteczka, położonego nieopodal holenderskiej granicy: „Być może, wkrótce po Bożym Narodzeniu, opuszczę ten dom. Okoliczności, które zmusiły nas do wszczęcia kroków w celu przeniesienia mnie do Echt w Holandii, żywo przypominają stosunki panujące w chwili mego

²⁵ Zob. np.: taż, *Autoportret z listów*, dz. cyt., list z dnia 20 października 1938 roku, do s. Agnelli Stadtmüller (s. 458) i wiele innych zebranych w tym tomie.

²⁶ S. Batzdorff, *Ciocia Edyta. Żydowskie dziedzictwo katolickiej świętej*, tłum. M. Grzywacz, Poznań 2011.

²⁷ E. Stein, *Autoportret z listów*, dz. cyt., s. 464-465.

wstąpienia do klasztoru”²⁸. Po krótkim czasie szuka się dla niej miejsca, „nieważne gdzie”, byle jak najdalej od nazistowskiego porządku prawnego. Wraz z opanowywaniem coraz większych połaci europejskiego kontynentu następował transfer antyżydowskiego prawodawstwa oraz jego implementacja do istniejących przepisów krajowych. Niektóre rządy, na przykład francuski w Vichy, podległy hitlerowskiej Rzeszy, uczynił z ten krok z własnej woli, zadziwiając swą nadgorliwością nawet władze w Berlinie. Edyta Stein, prowadząc notatki podczas przygotowywania swego ostatniego dzieła, *Wiedzy Krzyża*, wykorzystwała formularze meldunkowe dla mieszkańców żydowskiego pochodzenia:

Z naciskiem zwraca się szczególną uwagę, że zgodnie z rozporządzeniem 6/1941 wszystkie osoby, których dotyczy obowiązek meldunkowy – które są pół- lub w pełni Żydami – muszą podać bezzwłocznie każdą zmianę w sekretariacie gminy, gdzie są wpisane do rejestru ludności lub pobytu. Chodzi o zmiany, które dotyczą: imienia i nazwiska, narodowości, zawodu, stanowiska, miejsca zamieszkania i adresu²⁹.

W Europie nie ma już zbyt wiele miejsca, aby się schronić. „Szwajcarska Łódź” wypełniona jest po brzegi uchodźcami, wartość człowieka mierzona jest paszportem. A niemiecki czy austriacki (takie się jeszcze wtedy zdarzały pomimo przyłączenia Austrii do Rzeszy!) wręcz stygmatyzują³⁰.

„Führer mówi: Jeśli zwyciężymy, nikt nas nie zapyta o metodę. I tak mamy na sumieniu tyle, że musimy zwyciężyć, gdyż inaczej wymazany zostanie cały nasz naród i my na czele z tym wszystkim, co miłujemy. Zatem do dzieła!” – odnotował w swym pamiętniku Joseph Goebbels pod datą 16 czerwca 1941 r.

Wojna wchodziła w swe pierwsze apogeum, które czyniło sytuację w Europie bardzo trudną. Adekwatnie do stanu rzeczy opisywał położenie Edyty Stein ojciec Avertanus od Dziewicy Karmelu (1903-1957), wówczas wikariusz prowincji holenderskiej, w liście do przeoryszy klasztoru w Echt:

Wydaje mi się to dobre i niezbędne, by siostron Benedykcie i Róży umożliwiono, względnie poszukano takiej możliwości, ażeby na ewentualne pytanie można było oznajmić: postarały się i mogą pojechać tam i tam. *Teraz nie ma znaczenia dokąd*. Gdyby była taka konieczność, można brać pod uwagę nawet pobyt poza klauzurą. [...] Wyjazd do Ameryki wydaje mi się niemożliwy z powodu sytuacji wojennej³¹.

²⁸ E. Stein, *Jak wstąpiłam do Karmelu w Kolonii*, dz. cyt., s. 534.

²⁹ *Taż*, *Autoportret z listów*, dz. cyt., s. 680-681.

³⁰ Por. powieść autobiograficzną szwajcarskiej Żydówki Gabriele Markus: *Zugvögel. Wir legen uns auf den Wind. Eine Kindheit*, Kreuzlingen 2012, s. 77.

³¹ E. Stein, *Autoportret z listów*, dz. cyt., s. 744-745.

„Sytuacja wojenna” – pole eksperymentalne Warthegau³²

Rozpoznanie sytuacji przez ojca Avertanusa było, można by rzec, prawie stuprocentowe. Naziści nie ukrywali swoich planów, ale o tym, co miało nastąpić, niewielu wiedziało. Także codzienność klasztorna Edyty Stein zaczęła przypominać strzeżoną rzeczywistość: „Jesteśmy wdzięczne, że przynajmniej na razie wolno nam tu pozostać (z ludzkiego punktu widzenia oznacza to – nie ruszać się ani na krok). «Na razie» zależy od kształtu stosunków ogólnych – jeden powód więcej, by się żarliwie modlić za wielkie ogólne sprawy”³³.

„Wielkie ogólne sprawy” przeniosły się na opanowaną przez niemiecką armię ziemię Rzeczypospolitej, eufemistycznie określaną w propagandzie wojennej jako „Wschód”, który należało podbić, dając nowej niemieckiej państwowości miejsce do rozwoju i ekspansji³⁴. Także tam przeniosła się nazistowska polityka wobec Żydów.

Reichsgau Wartheland ze stolicą w Poznaniu był istotnie największym z trzech obszarów zachodniej Polski włączonych do Rzeszy po zakończeniu działań wojennych w Polsce w roku 1939. Ogrywał on kluczową rolę w radykalnej kumulacji „kwestii żydowskiej”. To właśnie stąd przeprowadzono jedne z pierwszych deportacji Żydów, stworzono pierwsze wielkie getto – w zmienionej na Litzmannstadt Łodzi³⁵. Kraj Warty to znamienne miejsce, rzecz by można – „pole eksperymentalne” dla późniejszych rozwiązań zastosowanych przez nazistów. Systematyczne mordowanie Żydów rozpoczęło się tu z początkiem grudnia 1941 roku. Rację więc miał o. Avertanus, pisząc, że Edyta Stein powinna wyjechać, wszystko jedno dokąd. Tylko dokąd? Trudno było uciekać przed machiną, która na dobre rozpoczęła funkcjono-

³² Kraj Warty, utworzony na wcielonych do III Rzeszy ziemiach polskich na podstawie dekretu A. Hitlera z 8 października 1939 r., obejmował obszar około 44 tys. km² z około 4,7 milionami mieszkańców. 85% stanowili Polacy, 8% Żydzi i 7% Niemcy. Podzielony na został trzy rejencje: inowrocławską, łódzką i poznańską oraz trzydzieści osiem powiatów wiejskich i sześć miejskich. Siedzibą okręgu był Poznań, a namiestnikiem, Gauleiterem, był Arthur Greiser. Por.: *Europa. Państwa i rejony historyczne*, red. M. Kramer, Warszawa 2000, s. 174-175.

³³ E. Stein, *Autoportret z listów*, dz. cyt., s. 755-756.

³⁴ Kategoria „Wschodu”, silnie obecna kulturze niemieckiej od początku XX wieku, była po części przeciwstawą do rozbudowy brytyjskiego imperium kolonialnego. Obejmował on tereny osadnictwa niemieckiego w Polsce, Czechach i Słowacji, a także części skazanej na upadek Monarchii Austro-Węgierskiej. Por. mapy zawarte w: F. Braun, H. Ziegfeld, *Geopolitischer Geschichtsatlas*, Dresden 1930.

³⁵ Por. I. Kershaw: *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2010.

wać w małej wielkopolskiej wsi – Chełmnie nad Nerem, nieopodal Koła. Większość badaczy wspomina o kluczowej roli „wypracowanego” w Kraju Warty sposobu eksterminacji ludności żydowskiej, nie przyglądając się jednak temu miejscu, które stało u początków „ostatecznego rozwiązania”³⁶.

Włączenie tych terenów w skład Rzeszy Niemieckiej miało charakter priorytetowy, a jego realizacja stanowić przykład godny naśladowania na innych ziemiach będących we władaniu nazistów. Stąd też pojawiające się częste określenie: „wzorcowy kraj” (*Mustergau*) w nazistowskim państwie. Rządził nią pochodzący ze Środy Wielkopolskiej namiestnik Arthur Greiser³⁷. Pierwsze propozycje skoncentrowania Żydów z terenów podlegających Greiserowi w jednym miejscu sformułował szef Służby Bezpieczeństwa (SD) w Poznaniu Rolf-Heinz Höppner, absolwent studiów prawniczych, którego młody wiek (miał lat trzydzieści) oraz głębokie przywiązanie do narodowo-socjalistycznych poglądów gwarantować miały „sukces” przedsięwzięcia. Pierwsze spisane rozważania nad sposobem „oczyszczenia” przejętych terytoriów nie tylko z ludności żydowskiej, lecz także i słowiańskiej, Höppner wysłał do Berlina 16 lipca 1941 roku³⁸, także z adnotacją do wglądu przez A. Eichmanna³⁹. Sam autor, formułując swe propozycje, zauważał, że mają charakter póki co (!) teoretyczny. Założenia były następujące: należy Żydów sprowadzić w jedno miejsce, „gdzie zostaną wykończeni szybko działającym środkiem. [...], co będzie przyjemniejsze [...] i bardziej humanitarne, niż pozwolić im umrzeć z głodu”⁴⁰. Nieliczne wyjątki miały stanowić osoby zdolne do pracy. Po raz pierwszy sformułowano tu także program sterylizacji kobiet żydowskich oraz wyniszczenia przez pracę przy bardzo niskich racjach żywnościowych⁴¹. W październiku i listopadzie 1941 roku, także w wyniku rozpoczęcia wojny z Rosją Sowiecką, sprawy związane z kwestią żydowską naziści uznali za priorytetowe. Obóz w Chełmnie nad Nerem, nad którym specjalną pieczę sprawował Reinhard Heydrich, organizator

³⁶ Pierwsze prace na temat obozu ukazały się w latach siedemdziesiątych XX wieku i miały charakter pionierski. Przywołać należy: J. Leszczyński, *Z dziejów zagłady Żydów w Kraju Warty. Szkice do genezy ludobójstwa hitlerowskiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1972, nr 82, s. 55-72, oraz A. Eisenbach, *O należyte zrozumienie genezy zagłady Żydów*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1977, nr 104, s. 55-69.

³⁷ Biogram A. Greisera, por. R. Smelser, E. Syring, R. Zittelmann, *Die braune Elite und ihre Helfer*, Bd. 2, Darmstadt 1993, s. 117-119, oraz E. Epstein, *Arthur Greiser*, Poznań 2012.

³⁸ Dokument opublikowany w artykule: J. Leszczyński, *Od formuły obozu zagłady – Höppner-Chełmno – do Endlösung*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1972, nr 101, s. 41-59.

³⁹ Tamże, s. 59.

⁴⁰ Tamże, s. 45.

⁴¹ Tamże, dokumentacja na s. 55 i 59.

konferencji w Wannsee 20 stycznia 1942 roku, był „próbą generalną”, polem eksperymentalnym dla Wschodu. Motywacja Höppnera, łącząca jego działania z zamierzeniami przyjaciół z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), okazała się na tyle silna, że podjęto decyzję o uruchomieniu placówki w Chełmnie nad Nerem, przeprowadzając pierwsze zmasowane mordy na ludności polskiej i żydowskiej w lasach niedaleko Kazimierza Biskupiego.

Z dziejów obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem⁴²

Obóz masowej zagłady w Chełmnie uruchomiony został w dniu 8 grudnia 1941 roku, trzy tygodnie wcześniej niż list o. Avertanusa o konieczności umieszczenia Edyty Stein w bezpiecznym miejscu.

Hitlerowskie władze nadały tej wsi nazwę Kulmhof. Chełmno położone jest w powiecie kolskim, 70 kilometrów na zachód od Łodzi. Zadaniem obozu miała być eksterminacja ludności żydowskiej z całego Kraju Warty. Powodem wyboru wsi Chełmno na miejsce lokalizacji obozu zagłady były przede wszystkim: dobre połączenie komunikacyjne między Kołem a Łodzią, bliskość lasu, opuszczony pałac, który odremontowano i przystosowano do przyjęcia przyszłych ofiar, kościół, przekształcony przez hitlerowskich oprawców w miejsce koncentracji ofiar przed skierowaniem ich do obozu, przepływająca w pobliżu rzeka Ner (utrudniała ucieczkę i ułatwiała Niemcom izolację obozu).

Do masowego zabijania ludzi przeznaczono specjalnie przystosowane do tego celu pojazdy ciężarowe, używane wcześniej przez hitlerowskie formacje określane czasem „szwadronami śmierci”, tak zwane *Einsatzgruppen*, które dokonywały masowych mordów na terenach Generalnego Gubernatorstwa. Ciężarówki te stanowiły prototyp komór gazowych stosowanych w innych obozach zagłady: miały dołączone skrzynie ładowne, wyposażone z tyłu w szczelnie zamykane drzwi. Wnętrze skrzyni było obite blachą, nie było tam miejsc siedzących. Podłoga wyłożona była drewnianymi listwami, jak w łaźni, i pokryta słomianką. Wykonany w podłodze skrzyni otwór połączony był z rurą wydechową samochodu. W ten sposób po uruchomieniu silnika gazy spalinowe wypełniały całkowicie wnętrze skrzyni. Obóz w Chełmnie wyposażono w trzy tego rodzaju pojazdy. Z czasem jednego

⁴² Por. pierwszą całościową monografię obozu: S. Krakowski, *Das Todeslager Chełmno/Kulmhof. Der Beginn der Endlösung*, aus dem Hebräisch von R. Gruber, Göttingen 2007.

z samochodów zaczęto używać do dezynfekowania (za pomocą siarki) odzieży należącej do ofiar.

Obóz podlegał dowódcy SS w Kraju Warty Wilhelmowi Koppe⁴³, znanemu ze swej zbrodniczej działalności na terenie Fortu VII w Poznaniu. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był Heinrich Himmler. Koppe ściśle współpracował z gauleiterem Kraju Warty Arthurem Greiserem, który wspólnie z szefem niemieckiego zarządu łódzkiego getta Hansem Biebowem decydował o częstotliwości transportów do Chełmna, organizował grabież mienia i deportacje. Najważniejsze etapy w dziejach tego miejsca wyznaczają następujące daty⁴⁴:

Pierwszy okres rozpoczął się 8 grudnia 1942 roku. W tym dniu miała miejsce pierwsza tura wysiedleń około 2300 Żydów mieszkających w Kole. 800 Żydów z getta w Kole poniosło tragiczną śmierć w ciężarówkach-komorach gazowych, zapisując się w historii obozu jako pierwsze spośród tysięcy ofiar pochłoniętych przez straszliwą maszynę śmierci, którą był obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem. Następnie załoga Kulmhof, przekształcona w grupę do zadań specjalnych (*Sonderkommando*), wymordowała okoliczne skupiska żydowskie z Dąbia, Kowali Pańskich, Kłodawy, Izbicy Kujawskiej i Nowin Brdowskich.

Z początkiem stycznia 1942 roku (5-12.01) sprowadzono do Chełmna, a następnie wymordowano około 4300 Cyganów z getta łódzkiego, w którym wyodrębniono jesienią 1941 r. osobny „podobóz” dla Cyganów (*Zigeunerlager*). Akcję kontynuowano aż do 16 stycznia 1942 roku, czyli daty wyznaczającej początek deportacji Żydów z łódzkiego getta. Pierwsza grupa Żydów z Litzmannstadt zostaje zamordowana 17 stycznia, dając uczestnikom konferencji w Wannsee bezpośrednie dowody, że przyjęta programowo eksterminacja ludności żydowskiej może się udać także w innych miejscach Europy. W dniach 4-16 maja 1942 roku, w dwunastu transportach liczących około 11 tysięcy osób, zostają do Chełmna przetransportowani Żydzi z Niemiec i Europy, umieszczeni wcześniej w Łodzi.

Czwarty etap deportacji Żydów z łódzkiego getta (tak zwane *Gehsperre*): do Kulmhof am Nehr w ciągu całego 1942 roku zostaje wtedy przywiezionych ok. 15 700 mieszkańców getta. W marcu 1943 roku zapadła decyzja o zamknięciu obozu zagłady w Chełmnie, a 7 kwietnia 1943 roku – Niemcy

⁴³ S. Datner, *Wilhelm Koppe. Nieukarany zbrodniarz hitlerowski*, Warszawa-Poznań 1963. Dziękuję Panu Zbigniewowi Pakule, redaktorowi „Miasteczka Poznań”, za nieustanne zainteresowanie losami miejsca dawnego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, a także wszystkie wskazówki i dyskusje na ten temat.

⁴⁴ Dane oparte przede wszystkim na monografii S. Krakowskiego: *Das Todeslager Chełmno/Kulmhof. Der Beginn der Endlösung*, dz. cyt.

wysadzili pałac w Chełmnie w celu zatarcia wszelkich śladów po zbrodni. W tydzień później załoga Sonderkommando-Kulmhof opuściła Chełmno i została skierowana do Jugosławii do walki z partyzantami.

Ostatni okres rozpoczął się wiosną 1944 r. Podjęto wówczas decyzję o likwidacji getta łódzkiego, ostatniego na ziemiach polskich, jakie jeszcze istniało. Obóz śmierci w Chełmnie wznowił swą działalność. Od 23 czerwca do 14 lipca 1944 roku w dziesięciu transportach deportowano z getta łódzkiego i uśmiercono w Chełmnie ponad 7 196 osób. Od września do października 1944 roku Niemcy definitywnie likwidują obóz z powodu zbyt małej wydajności zabijania i burzą piec krematoryjne, choć niektórzy więźniowie nadal się tam znajdują. W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku załoga morduje ostatnich pięćdziesięciu więźniów. Wyprowadzają ich piątkami ze spichlerza i zabijają strzałami w tył głowy. Zamknięci w budynku ludzie podnoszą bunt i zabijają dwóch SS-manów. W zamieszaniu dwóm więźniom udaje się uciec. Więźniowie, którzy pozostali w budynku, zostają spaleni żywcem.

Ucieczek z Kulmhof prawie nie było. Ale się zdarzały. Wspomnijmy nazwiska tych, którym się udało: Awram Rój, Szymon Srebrnik, Mordechaj Żurawski, Michał Podchlebnik; wszyscy oni przeżyli wojnę. Szlama Winer po ucieczce dotarł do getta warszawskiego i stamtąd trafił do Bełżca. Szacuje się, że w ośrodku zagłady w Chełmnie zginęło od 250 do 350 tysięcy ofiar, przede wszystkim ludności żydowskiej z okupowanych terenów Polski – Łodzi i innych gett hitlerowskiego kraju Warty – łącznie z Żydami z zagranicy, wysiedlonymi do Łodzi w 1941 roku. Dodatkowo w tym bilansie ujmuje się liczbę około 4 300 Cyganów, grupy Polaków i jeńców radzieckich, a także prawdopodobnie 82 dzieci z czeskich Lidic oraz dzieci polskie z Zamojszczyzny.

Koncentracja ludności żydowskiej w różnych częściach okupowanej Europy była głównym elementem strategicznym „ostatecznego rozwiązania”. Połączona z siecią obozów zagłady, była przedsięwzięciem, które doprowadziło do śmierci milionów ludzkich istnień.

Klasztor karmelitanek w Echt prowadził intensywne starania o wyjazd Edyty Stein za granicę. W rachubę wchodziła ostatecznie Szwajcaria i wspólnota w Le Paquier. Życie napisało jednak inny scenariusz. Także chrześcijanie pochodzenia żydowskiego (dla nazistowskich władz kryterium wyznaniowe nie odgrywało w tej kwestii żadnej roli) musieli się liczyć z wywózką. Każdy pretekst mógł zostać uznany za początek takiej akcji. Edytę Stein wraz z siostrą Różą wywieziono, najpierw do punktu zbiorczego w Amersfoort, potem do obozu przejściowego w Westerborku. Tam powstają także jej ostatnie listy⁴⁵.

⁴⁵ E. Stein, *Autoportret z listów*, dz. cyt., s. 831-833.

Jutro wcześniej rano wyjeżdża transport (Śląsk albo Czechosłowacja??). Najbardziej potrzebne są wełniane pończochy i dwa koce. Dla Róży wszelka ciepła odzież i to, co było w praniu; dla nas obu ręcznik i ściereczki. Róża nie ma szczoteczki do zębów ani krzyżyka, ani różańca. Ja prosiłabym o następną część brewiarza (dotąd wspaniale mogłam się modlić). Nasze dowody tożsamości, metryki i kartki na chleb. 1000 podzięk. Pozdrowienia dla wszystkich⁴⁶.

List Edyty Stein, na który się tu powołuję, powstał na krótko przed jej śmiercią. Pisany, jak widać, z wielkim spokojem, ale z nadzieją na jutro. Myślę, że tę nadzieję na codzienność i jej potrzeby trzeba tu jednoznacznie podkreślić. W tamtych warunkach było to bardzo wiele. Szła taką drogą, jaką szedł jej naród w całej Europie. Nie ma właściwie miejsca wokół nas, gdzie takich śladów by nie było. Niestety, są one także i tu, w Wielkopolsce.

Mam jednak nadzieję, że doświadczenie bycia „Małą Esterą” towarzyszyło ludziom żydowskiego pochodzenia w tamtym czasie, a głos Edyty Stein mówi także w ich imieniu. Tym bardziej warto się w niego wsłuchiwać. Biorąc pod uwagę fakt, że obóz w Chełmnie nad Nerem przeżyło czterech Żydów, przywoływać ich pamięć należy także w kontekście ostatniej drogi Edyty Stein⁴⁷.

The Experimental Area of Warthegau. Glossy to Some Statements of Edith Stein

Summary

On the basis of fragments selected from the letters written by Edith Stein, an attempt was made to analyse her life in the context of the situation of the Jews in Germany in 1933-1942. The emphasis is put on the preparatory phase of the Nazi conception of Endlösung and on the role of the so-called Warta River Country (Warthegau) in the realisation of this conception. The history of the organisation of the first death camp for the Jews in Chełmno upon Ner is described.

⁴⁶ Tamże, s. 832-833.

⁴⁷ I. Kershaw, dz. cyt., s. 112.